

WIKTOR CHRZANOWSKI

# Dzień Edukacji Narodowej

**16** października odbyła się w Tuchowie uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Tuchowie przygotowali przedstawienie słowno-muzyczne ukazujące w zabawny sposób relacje pomiędzy uczniami i nauczycielami, a także zaprezentowali pokaz mody dla nauczycieli.

Burmistrz Tuchowa złożył życzenia wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty w dniu ich święta oraz wręczył nagrody: Magdalenie Hońdo (nauczycielowi ze Szkoły Podstawowej im. St. Staszica w Tuchowie), Janowi Gładyszowi (dyrektorowi Szkoły Muzycznej I st. w Tuchowie), Piotrowi Pierzchale (nauczycielowi Szkoły Podstawowej im. St. Staszica w Tuchowie), Renacie Gąsior (nauczycielowi Szkoły Podstawowej im. St. Staszica w Tuchowie), Małgorzacie Gacek (nauczycielowi Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siedliskach) oraz Lidii Moździerz (główniej księgowej Gminnej Administracji Oświaty w Tuchowie).

Burmistrz Adam Drogosz podziękował za wieloletnią pracę nauczycielom i pracownikom obsługi szkół obchodzącym jubileusze pracy oraz przechodzącym na emeryturę.

Następnie wręczył akty nadania stopnia awansu zawodowego Lidii Borczyk i Kindze Burzy.

Wyóżnionym serdecznie gratulujemy i życzymy wszystkim nauczycielom dużo sił, energii i twórczej pasji oraz licznych sukcesów i zadowolenia podczas wykonywania codziennych obowiązków zawodowych.



FOT. WIKTOR CHRZANOWSKI

TERESASZYMAŃSKA  
ALEKSANDERKAJMWICZ

## CIEKAWY ROŚLINY MIASTA I GMINY

### Nawłóć – roślina inwazyjna, ale również pożyteczna

**O**d lipca do późnej jesieni na nieużytkach, dawnych gruntach rolniczych, poboczach dróg, nasypach kolejowych, terenach ruderalnych, w dolinach rzek itp. panuje niepodzielnie nawłóć (czasem nazywana polską mimozą).

Nawłóć (*Solidago*), to wieloletnia bylina z rodziny złożonych. Łacińska nazwa rodzajowa – *solidago* oznacza scalenie, zespolenie, konsolidację. W Polsce występuje dziko pięć gatunków nawłoci. Rodzimiymi gatunkami są: nawłóć pospolita (*Solidago virga-aurea*) i jej górską odmianą – nawłóć alpejska. Natomiast we wszechdzie widoczne z daleka, wysokie nawłocie, to przybysze ze wschodnich rejonów Ameryki Północnej. Sprowadzili je do Europy (w XVIII w.) podróżnicy jako rośliny ozdobne. Stosunkowo szybko „wymknęły” się z ogrodów i rozpanoszyły na naszym kontynencie. W Polsce są od ponad stu lat (nawłóć kanadyjska). Szczególnie inwazyjny gatunek, który się u nas świetnie zaaklimatyzował, to nawłóć późna, nazywana też olbrzymią. Osiąga wysokość ponad 2 metrów. Drugi ekspansywny gatunek to nawłóć kanadyjska. Jest niższa – do 1,5 m wysokości. Obydwe nawłocie mają żółte, drobne kwiatki, zebrane w okazałe wiechy. U nawłoci kanadyjskiej poszczególne gałązki wiechy w charakterystyczny sposób



**Nawłóć pospolita**  
(*Solidago virga-aurea*)



**Pszczoły na nawłoci**

się „przewieszają”, u późnej są proste. Łodyga u obydwu gatunków jest sztywna, u kanadyjskiej w środku pusta, u późnej pełna. W czasie kwitnienia nawłocie wyglądają efektywnie, są wysokie, w słonecznych kolorach. Ich ekspansja jest wynikiem ogromnej ilości owoców, zaopatrzonych w aparaty lotne (puch), które przenoszą nasiona na duże odległości. Jednocześnie wraz z korzeniami zimują bardzo trwałe łodygi, w formie rozgałęzionych kłacz, z których wiosną wyrasta mnóstwo nowych roślin. Te wyjątkowo ekspansywne z natury rośliny, potrafią w szybkim tempie zajmować bardzo

duże przestrzenie. Niektóre środowiska przyrodników, próbują choć trochę powstrzymać inwazję nawłoci (innych zielonych intruzów również) poprzez różne akcje, wsparte np. hasłem: „Zamień nawłocie na malwy przy płocie”. Chodzi o to, żeby nie sadzić w ogrodach, parkach, na działkach nawłoci, które przed jej późniejszą „przejądą” do naturalnego środowiska, wypierając rosnące tam gatunki roślin rodzimych, zubażając w ten sposób bioróżnorodność. Rodzimy gatunek występującym w całej Polsce jest nawłóć pospolita (*Solidago virga-aurea*). W przekazach ludowych nazywana jest złotą

różgą, złotnikiem lub prosianą włością. Występuje na polach, brzegach lasów, zaroślach, na zrębach, suchych łąkach, zboczach, miedzach. Lubi gleby lekkie. Niekiedy występuje masowo, nie jest jednak ekspansywna. Rośnie do wysokości ok. 1 m. Łodygi ma sztywne, wzniesione. Kwiaty są żółtisto-żółte, zebrane w gęste kwiatostany. U górskiej odmiany kwiaty są znacznie większe, zaś łodyga niższa. Nawłóć pospolita należy do roślin leczniczych. Surowcem zielarskim jest ziele nawłoci, pozyskiwane z wierzchołków pędów na początku kwitnienia. Wchodzi w skład mieszanek ziołowych, stosowanych głównie

w leczeniu dróg moczowych. Nawłóć, zwłaszcza kanadyjska rośnie u nas w zasięgu wzroku. Chcąc spotkać nawłóć pospolitą, trzeba wybrać się w teren (najlepiej początkiem jesieni) i rozglądać po opisanych wyżej miejscach jej występowania. Nietrudno ją zauważyć i rozpoznać.

Wszystkie opisane wyżej nawłocie należą do roślin miódodajnych. Są bardzo wydajne i dają miód towarowy. Liczniej od nawłoci późnej jest oblatywana przez pszczoły nawłóć kanadyjska i pospolita. Miód nawłociowy jest jasnożółty, czasem jasnobursztynowy, ma kwaskowaty smak. Polecany jest przy schorzeniach układu moczowego, prostaty, stawów. Krystalizuje do konsystencji kremu.

Co ciekawego można jeszcze napisać o nawłociach? Otóż, kiedyś z kwiatów nawłoci pozyskiwano żółty barwnik, a sławny wynalazca – Tomasz Edison opracował metodę pozyskiwania gumy z tej rośliny. Nie zostało to jednak wykorzystane w gospodarce z powodu nadmiernych kosztów produkcji.

„Mimozami jesień się zaczyna”... śpiewał Czesław Niemen nastrojową piosenkę do słów wiersza Juliana Tuwima. Te mimozy z wiersza to właśnie nawłóć, która z prawdziwymi mimozami nie ma nic wspólnego. Wiąże się natomiast z jesienią i gdy zakwita to znak, że nieuchronnie zbliża się ta pora roku.